
MATERIAŁY

Grażyna Karłowska
Bydgoszcz

Edukacja domowa dziewcząt w rodzinie polskiej XIX i na początku XX wieku w świetle pamiętników

Problem edukacji kobiet był tematem dyskusji przez cały XIX wiek. Szczególne jednak nasilenie debat na temat poziomu i dostępu kobiet do wykształcenia przyniósł przełom XIX i XX wieku. Wprawdzie w badaniach historyczno-pedagogicznych podejmowano w przeszłości inicjatywę opracowania problematyki edukacji kobiet, jednak nadal istnieje jeszcze wiele niejasności i luk, szczególnie w zakresie edukacji domowej dziewcząt w okresie zaborów¹.

Pośród omawianych przez publicystów i pedagogów polskich XIX i początku XX wieku zagadnień nauczania domowego problematyka edukacji dziewcząt zajmowała szczególne miejsce.

Kwestia organizacji, poziomu, zakresu, a także możliwości edukacyjnych dziewcząt w badanym okresie znajdowała swoje odzwierciedlenie na łamach ówczesnej prasy pedagogicznej i rodzinnej,

¹ Problem edukacji kobiet podejmowany był już w przeszłości przez historyków w różnym ujęciu i przy różnych okazjach. Wymienić by tu można choćby serie studiów pod redakcją A. Żarnowskiej i A. Szwarcza: *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku* (1990); *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, część I i II (1992); *Kobieta i kultura: kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim* (1996); *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX* (2000); *Kobieta i kultura czasu wolnego* (2001). Prace te zawierają jednak nieliczne artykuły poświęcone edukacji domowej dziewcząt w interesującym nas czasie i odnoszą się najczęściej do kształcenia dziewcząt z rodzin szlachecko-ziemiańskich np.: I. Rusinowa, *Ideaty wychowawcze kobiet wśród ziemiaństwa polskiego XVIII*, [w:] *Kobieta i edukacja* op. cit., ss. 83 - 93; D. Rzepniewska, *Kobieta w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku. Królestwo Polskie*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo...* op. cit., ss. 36 - 67; Winiarz A., *Kształcenie i wychowanie dziewcząt w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807 - 1905)*, [w:] *Kobieta i edukacja* op. cit.. Podobnie artykuły A. Skóry (*Rola polskiej kobiety w życiu społecznym epoki pozytywizmu w świetle opracowań, pamiętników i wspomnień*); A. Winiarza (*Wpływ kobiety – matki na życie polskiej rodziny ziemiańskiej doby niewoli narodowej (1795 - 1918)*); J. Hellwiga, *Kształcenie dziewcząt w XIX wieku jako droga do emancypacji (na przykładzie szkół żeńskich w Poznaniu)* zamieszczone w pracy zbiorowej pt.: *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, pod red. K. Jakubiaka, Bydgoszcz 2000 – odnoszą się do rodzin ziemiańskich i jedynie sygnalizują zagadnienie kształcenia domowego dziewcząt. Informacje na temat kształcenia domowego dziewcząt z rodzin burżuazyjnych zawierają natomiast prace I. Ichnatowicza (*Obyczaj wielkiej burżuazji warszawskiej w XIX wieku*, Warszawa 1971, oraz M. Sienickiej, (*Rodzina burżuazji warszawskiej i jej obyczaj. Druga połowa XIX i początek XX wieku*, Warszawa 1998). Szczególnie cenną wartość ma druga z wymienionych prac, Autorka poświęciła bowiem osobny rozdział edukacji dziewcząt, edukacji chłopców w wychowaniu domowemu, opierając się głównie na źródłach pamiętnikarskich i korespondencji rodzinnej. Zagadnienie edukacji domowej dziewcząt znalazło również swoje miejsce w pracach D. Żołądź-Strzelczyk i W. Jamrożka (*Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, Poznań 1998; *Studia z dziejów edukacji kobiet na ziemiach polskich*, Poznań 2001). W drugiej z wymienionych prac Autorzy poświęcili praktyce edukacyjnej osobny rozdział omawiając również edukację domową dziewcząt. Ponadto w pracy przedstawiono zapatrywania teoretyczne dotyczące modernizacji modelu wychowania i kształcenia dziewcząt od XIX do przełomu XIX i XX wieku. Ze starszych opracowań omawiających problematykę kształcenia dziewcząt w XIX wieku wymienić należy przede wszystkim pracę J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939. Praca ta jednak choć zawiera wiele cennych informacji, to jedynie fragmentarycznie odnosi się do zagadnienia edukacji domowej dziewcząt w XIX i początku XX wieku. Bardzo szczegółowo i wnikliwie przedstawia stan badań nad kwestią kobiecą na ziemiach polskich w XIX wieku A. Winiarz w pracy pt.: *Stan badań nad kwestią kobiecą na ziemiach polskich w XIX wieku (maszynopis)*.

a także w literaturze pedagogicznej i poradnikowej z XIX i początków XX wieku. Na zaangażowanie publicystów i pedagogów badanej epoki problematyką edukacji dziewcząt wskazują zarówno artykuły, jak i prace o charakterze poradnikowym. Należałoby tu wymienić m.in. prace: Anieli Szycówny², Cecylii Plater-Zyberkówny³, Elizy Orzeszkowej⁴, Anastazji Dzieduszyckiej⁵, Adolfa Dygasińskiego⁶, Stanisława Karpowicza⁷, Marii Ilnickiej⁸, Izy Moszczeńskiej⁹. Artykuły poruszające kwestie edukacji dziewcząt zamieszczały przede wszystkim: „Bluszczy” [1865-1939], a także „Przegląd Pedagogiczny” (1882-1905), „Kronika Rodzinna” [1867-1915]¹⁰.

Z perspektywy podjętych badań nad problematyką nauczania domowego dzieci w rodzinach polskich pod zaborem rosyjskim w XIX i początku XX wieku, konieczne jest ukazanie specyfiki procesu wychowania dziewcząt, wynikającej między innymi z różnic programowych występujących w edukacji chłopców i dziewcząt. Ustalenia wymaga również organizacja edukacji domowej dziewcząt w badanym okresie w odniesieniu do poszczególnych warstw społecznych, jak przebiegała edukacja dziewcząt wywodzących się z ziemiaństwa, a jak wyglądała edukacja dziewcząt w rodzinach mieszczańskich, czy też chłopskich i robotniczych. Określić należy także, jakie szczeble edukacji obejmowało nauczanie domowe dziewcząt w poszczególnych warstwach społecznych, o ile w ogóle organizowano nauczanie domowe dla dziewcząt. Istotne jest również ustalenie, czy, a jeżeli tak, to jakie zmiany zaszły w dostępie i poziomie wykształcenia dziewcząt w badanym okresie, jakie było stanowisko środowiska pedagogicznego w kwestii edukacji dziewcząt w XIX i na początku XX wieku.

Podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowi w dużej mierze bogato zachowana literatura pamiętnikarska i wspomnieniowa. Mimo swej warstwy subiektywnej stanowi ona dla historyka cenny dokument epoki¹¹. Ze względu zaś na zawarty w niej opis dnia codziennego ma ona wyjątkowe znaczenie dla badań nad zagadnieniem nauczania domowego, w tym także edukacji domowej dziewcząt. Analizie poddano około 232 pamiętniki, wspomnienia i autobiografie, z czego autorami 79 są kobiety, wywodzące się z różnych warstw społecznych. Znaczna część spośród nich (50) odnosi się do życia rodzin szlachecko-ziemiańskich, natomiast 28 opisuje życie rodzin mieszczańskich. Jedynie 1 pamiętnik napisany został przez autorkę wywodzącą się z rodziny chłopskiej. Biorąc pod uwagę lata, które opisują pamiętnikarze stosunkowo najmniej jest źródeł z początku XIX wieku, znacznie więcej odnosi się do II połowy XIX i przelomu XIX i XX wieku. Analizowane zagadnienie znalazło swoje odzwierciedlenie w około 50 źródłach pamiętnikarskich. Jeśli chodzi o szczegółowy opis przebiegu, organizacji i przedmiotów nauczania domowego dziewcząt zawiera je około 32 pamiętników – odnoszą się one jednak do kształcenia domowego dziewcząt z rodzin ziemiańskich i częściowo bogatego mieszczaństwa. Wiele cennych informacji odnaleźć można również w pamiętnikach, którego autorami są mężczyźni. Opisuując przebieg własnej edukacji wskazują niekiedy na różnice w nauczaniu

² A. Szycówna, *Nauka w domu. Przewodnik dla wychowawców*, Warszawa 1896; Eadem, *Dziewczę polskie, książka zbiorowa dla dorastających panien*, Warszawa 1914; Eadem, *Kobieta w pedagogice. Matka*, Warszawa 1908.

³ C. Plater-Zyberkówna, *O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt*, Warszawa-Kraków 1917.

⁴ E. Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach*, Lwów 1873.

⁵ A. Dzieduszycka, *Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych*, Lwów 1871.

⁶ A. Dygasiński, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław 1957.

⁷ S. Karpowicz, *Pisma pedagogiczne*, wybór i oprac. R. Wroczyński, Wrocław 1965.

⁸ M. Ilnicka napisała szereg artykułów poświęconych edukacji dziewcząt np.: *Nauka i wychowanie dziewcząt*, „Bluszczy”, 1878, nr 43; *Przeznaczenie kobiety*, „Bluszczy”, 1894, nr 31; *Wychowanie naszych córek*, „Bluszczy”, 1892, nr 21; *Kobieta i książka*, „Bluszczy”, 1867, nr 38, 40; *Kształcenie kobiety przez kobietę*, „Bluszczy”, 1868, nr 28, 32; *Kwestia kobieca*, „Bluszczy”, 1888, nr 49; *Nauczycielstwo kobiety*, „Bluszczy”, 1895, nr 46; *Odczyty dla kobiet*, „Bluszczy”, 1870, nr 13; *Różnice zasadnicze między szkołą dla dziewcząt, a szkołą dla chłopców*, „Bluszczy”, 1885, nr 7, 48; *Średnie wykształcenie dziewcząt*, „Bluszczy”, 1880, nr 48, 49; *Wykształcenie kobiety*, „Bluszczy” 1891, nr 44.

⁹ I. Moszczeńska poruszyła kwestię edukacji i wykształcenia dziewcząt m.in. w artykułach zamieszczonych w „Przeglądzie Pedagogicznym”: *W sprawie wyższego wykształcenia kobiet*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1903, nr 23; *Położenie nauczycielek*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1896, nr 3.

¹⁰ Wymienieni wyżej pedagodzy i publicyści zamieszczali często swe artykuły na łamach tychże czasopism.

¹¹ J. Szczepański, *O pamiętnikach Polaków*, [w:] *Pamiętniki Polaków 1918-1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*, t. I *Druga Rzeczpospolita 1918-1939*, Warszawa 1982, za: K. Kabziński, *Pamiętniki w badaniach nad wychowawczą rolą rodziny wiejskiej okresu międzywojennego*, [w:] *Biuletyn Historii Wychowania*, 1-2 (3-4) 1996.

domowym chłopców i dziewcząt. Konfrontacja treści w nich zawartych z treścią pamiętników i wspomnień, których autorami są kobiety, a także z zapatrywaniami teoretycznymi, prezentowanymi na łamach ówczesnej prasy, w poradnikach czy literaturze pedagogicznej pozwala na wykazanie ewentualnych różnic występujących w nauczaniu domowym dziewcząt i chłopców, a przede wszystkim na zobrazowanie przebiegu i poziomu edukacji dziewcząt z uwzględnieniem ich pochodzenia społecznego.

W porównaniu do poprzednich stuleci istotne zmiany w podejściu do wykształcenia kobiet przyniósł dopiero wiek XIX, choć jeszcze na początku stulecia w wielu rodzinach panowało przekonanie, że *kótora czyta, śpiewa, gędzie, z tej rzadko cnotliwa będzie*¹². W polskiej literaturze pedagogicznej, podobnie jak w literaturze innych krajów, można wyróżnić dwa podejścia do wychowania kobiet. Pierwsze, „konserwatywne” – najczęściej spotykane, sięgające korzeniami starożytności (Arystoteles) ograniczało się do wychowania religijno-moralnego dziewcząt i przygotowania ich do roli matki, żony i gospodyni.

I drugie, „postępowe”, dostrzegające w kobiecie istotę równą mężczyźnie, postulujące rozszerzenie wychowania konserwatywnego o wychowanie intelektualne na równi z poziomem kształcenia mężczyzn, reprezentowane szczególnie przez środowisko pozytywistów warszawskich¹³.

Program nauczania dziewcząt, w odróżnieniu od chłopców, do połowy XIX wieku podporządkowany był przede wszystkim nadaniu im ogólnego wykształcenia. Zaznaczyć należy, iż już na etapie nauczania początkowego w wielu rodzinach ziemiańskich następowało rozdzielnie edukacji dziewcząt i chłopców¹⁴. Różnice w wychowaniu dziewcząt i chłopców widoczne były w programach i doborze treści nauczania dziewcząt i chłopców. Rozdzielenie edukacji dziewcząt i chłopców podyktowane było m.in. różnymi celami nauczania tak chłopców, jak i dziewcząt. Kierunek wychowania, poziom i zakres wykształcenia dziewcząt dostosowany był bowiem do zadań i powołania kobiety, które *opatrzność i sama natura wskazywała jej połowie rodu ludzkiego*¹⁵, a więc do roli matki, żony i gospodyni. Natomiast edukacja domowa chłopców miała najczęściej na celu przygotowanie ich do późniejszej nauki w gimnazjum, stanowiła więc najczęściej pierwszy szczebel edukacji, w przeciwieństwie do dziewcząt, dla których edukacja domowa była najczęściej jedyną drogą kształcenia.

Do połowy XIX wieku w większości rodzin szlachecko-ziemiańskich, a także bogatego mieszczaństwa, system wychowania kobiet opierał się głównie na „kodeksie edukacyjnym” Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej¹⁶. Głównym zaś celem wychowania dziewcząt, było wychować *prawdziwe chrześcijanki, na rozsądne, światłe niewiasty, na dobre Polki i gospodynie*¹⁷. Ideał wychowawczy kobiety proponowany przez Tańską był jak na ówczesne czasy pewnym przełomem. Krytykując dotychczasową edukację dziewcząt opartą na francuszczyźnie, sentymentalizmie, egzaltacji i powierzchownej pobożności kładła nacisk na zdrowe zasady moralne, gruntowne poznanie języka polskiego i historii ojczystej. Program wychowania dziewcząt oparty był więc przede wszystkim na nauce religii

¹² S. Karwowski, *Klasztor cysterek w Ołoboku*, „Rocznik Przyjaciół Nauk w Poznaniu”, 1899, t. XXVI, z. 1, s. 71.

¹³ Por. D. Żołądź-Strzelczyk, W. Jamrożek, *Studia z dziejów...* op. cit., s. 36.

¹⁴ Na uwagę zasługuje fakt, że do końca XIX wieku wiele dziewcząt z rodzin ziemiańskich, zwłaszcza mniej zamożnych, otrzymywało jedynie edukację domową. W pierwszej połowie XIX wieku nie było bowiem dla nich publicznych szkół ponadelementarnych, poza warszawskim Instytutem Rządowym Wychowania Płci Żeńskiej, szerzej na ten temat w dalszej części rozdziału, omawiającej edukację domową dziewcząt.

¹⁵ Cyt. za D. Rzepiewska, *Kobiety w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku. Królestwo Polskie*, [w:] *Kobieta*, op. cit., s. 38.

¹⁶ Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798 - 1845) – autorka powieści i książek dla dzieci: *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, 1819, (w latach 1819 - 1898 ukazało się 10 samoistnych wydań tej książeczki i 2 w dziełach zebranych Tańskiej); *Powieści moralne dla dzieci, czyli rok w powieściach*, 1820, *Druga książeczka Helenki*, 1825; *Wiązanie Helenki*, 1826. Autorka programu kształcenia kobiet na pensjach, który został w 1826 roku przyjęty przez Komisję Oświecenia jako program nauczania na pensji i w szkołach żeńskich. Informacje o twórczości i życiu autorki podaje m.in.: P. Chmielowski, *Klementyna z Tańskich Hoffmanowa – zarys biograficzno-pedagogiczny*, Petersburg 1898; S. Gawlik, *Dziedzictwo pedagogiczne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1964.

¹⁷ K. z Tańskich Hoffmanowa, *Listy matki o wychowaniu córek swoich*, „Rozrywki dla Dzieci”, 1826, nr 32, s. 106.

i moralności, w dalszej kolejności obejmował zajęcia gospodarskie (zaopatrzenie spiżarni i piwnicy, zakupy, szycie) niezbędne w edukacji przyszłej żony i gospodyni, a także elementy historii własnego kraju, co z kolei wynikało częściowo ze specyfiki sytuacji politycznej kraju¹⁸. Nadal jednak bardzo ważne miejsce zajmowało rozwijanie talentów, tzn. nauka: muzyki, śpiewu, tańca, rysunku, pisania listów, a także konwersacji¹⁹. Powszechnie panowało przekonanie, że ważniejsze od rozwijania umysłu jest kształcenie charakteru, za najlepszą i najpożyteczniejszą szkołą dla dziewcząt uznawano dom rodzicielski, matki zaś za najwłaściwsze nauczycielki²⁰. Wychowanie domowe dziewcząt (uważane za najwłaściwsze w środowisku ziemiańskim) podporządkowane miało być użyteczności. Dziewczęta uczyły się więc pod okiem matki przede wszystkim: gotowania, robienia przetworów, szycia bielizny, haftowania itp. Jadwiga Łuszczewska ur. w 1834 roku pisała: *Matka moja, wiedząc, jak wielką jest w kobiecym wychowaniu odpowiedzialność macierzyńska, postawiła sobie za cel życia i najusilniejszych dążeń, ażeby wychowanie swoich córek doprowadzić do wymarzonego ideału (...) przy całym idealizmie wychowania, kładła też wielki nacisk na jego stronę praktyczną; żądała od nas przede wszystkim znajomości zajęć kobiecych, pilności w gospodarstwie i w robotach tak zwanych cnotliwych*²¹.

Nauczanie domowe dziewcząt w przeciętnej rodzinie ziemiańskiej w I połowie XIX wieku ograniczało się więc najczęściej do nauki czytania i pisania, znajomości czterech działów, katechizmu, czasami także podstawowych wiadomości z zakresu historii Polski i geografii.

Nieco inaczej wyglądało wychowanie dziewcząt w rodzinach arystokratycznych i zamożnych rodzinach ziemiańskich w I-iej połowie XIX wieku. Ze względu na pozycję społeczną, udział w życiu towarzyskim kobiet z tych warstw, przywiązywano większą dbałość i staranność w ich wychowaniu, choć i tu nauczanie nie wykraczało często poza poziom nauczania programu gimnazjalnego. W wielu rodzinach ziemiańskich utrwał się, przyjęty jeszcze w XVIII wieku, wzorowany na francuszczyźnie model wychowania. W zależności od zamożności rodziny, wychowanie córek powierzano więc bonom, guwernantkom i nauczycielom (-kom) domowym, najczęściej obcego pochodzenia (głównie pochodzenia francuskiego), rzadziej wychowaniem zajmowały się same matki. Spośród analizowanych pamiętników pisanych przez kobiety, aż 54 na 79 podaje, że pobierało edukację domową pod kierunkiem bon, guwernantek i nauczycielek domowych, najczęściej były to cudzoziemki (Francuzki, Angielki, Niemki). Zjawisko to oczywiście odnosiło się również do wychowania chłopców, z tym, że w przypadku nauczania chłopców nauczyciel, guwerner i metr zatrudniani byli najczęściej na czas przygotowania do nauki w gimnazjum. Natomiast dziewczęta najczęściej kończyły swą edukację w domu pod kierunkiem prywatnych nauczycielek i guwernantek.

Józefa z Moszyńskich Szembekowa, ur. w 1820 roku, pisała, że ówczesne matki rzadko same zajmowały się dzieckiem, jeżeli tylko pozwalała im na to sytuacja finansowa zatrudniały do wychowania: guwernantkę Polkę i cudzoziemkę, metra muzyki i tańca, bonę²². Nauczanie domowe dziewcząt w tych warstwach społecznych obejmowało przede wszystkim naukę: języków obcych, zwłaszcza modnego j. francuskiego, muzyki, rysunku, a także literatury i historii Polski²³. Program nauczania Ewy Felińskiej, której edukacja przypadła na początek XIX wieku, opierał się głównie na nauce języka francuskiego, muzyce, w dalszej kolejności obejmowała naukę podstaw kaligrafii i arytmetyki²⁴.

¹⁸ Ibidem, „Rozrywki dla Dzieci”, 1824, nr 2, s. 92; nr 4, ss. 196-197; ibidem, nr 35, s. 268.

¹⁹ K. Poznański, *Polska myśl pedagogiczna pod zaborem rosyjskim – do powstania styczniowego (1795-1863)*, [w:] „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1992, nr 1-2, s. 22.

²⁰ Cyt. za F.S. Dmochowskim, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, opracował i wstępem poprzedził Z. Libera, Warszawa 1959, s. 152.

²¹ J. Łuszczewska, *Pamiętnik 1834-1897*, Warszawa 1968, s. 70.

²² *Wspomnienia Józefy z Moszyńskich Józefowej Szembekowej spisane i ułożone z jej opowiadań przez siostrę Zofię z Moszyńskich Włodzimierzową Cielecką*, BN rkps. III.9940.

²³ *Nauka naszych panien*, „Opiekun Domowy”, 1874, nr 35, ss. 281-282; K. W. Wójcicki, *Niewiasta Polska w początkach naszego stulecia (1800-1830)*, Chicago 1895, ss. 20-21; K. W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, t. II, wybrał J. W. Gomulicki, opracowanie Z. Lewinówna, wstęp M. Grabowskiej, Warszawa 1974, s. 242.

²⁴ E. Felińska, *Pamiętniki z życia*, t. I, Wilno 1856, ss. 120-136, 181; Maria Kasproiczowa wspominając swoją edukację pisała zaś: *Wychowywano mnie w domu na starą modłę, nie dając żadnych praktycznych wiadomości (...)*

Wielką wagę przywiązywano w wychowaniu dziewcząt z tych warstw społecznych do nauki manier i tzw. talentów, czyli nauki śpiewu, tańca, muzyki, malarstwa, rysunku. A. Skarbek-Sokołowska pisała np., że nauka kłaniania się była jedną z ważniejszych rzeczy w sferze, do której należała. Mniej więcej raz w tygodniu w salonie przed matką odbywał się sprawdzian z manier – *jeżeli uklon wypadł jak trzeba, dostawało się cukierka* – pisała Autorka wspomnień²⁵. Lekcje dobrych manier były obowiązkowe także w domu Zofii z Fredrów Szeptyckiej²⁶. Aleksandra z Tańskich Tarczevska, której dzieciństwo przypadło na czas przełomu XVIII i XIX stulecia oprócz nauki savoir vivre'u odebrała staranne wychowanie muzyczne i lingwistyczne: uczyła się gry na klawikordzie, gitarze, a także języka francuskiego²⁷. O ile w nauczaniu dziewcząt główny nacisk kładziono na naukę języków i przedmiotów ogólnohumanistycznych, to edukacja chłopców miała bardziej kierunek matematyczno-przyrodniczy.

Z analizy pamiętników, których autorkami były kobiety można stwierdzić, że program edukacji domowej dziewcząt oparty na nauce j. francuskiego, rysunku i muzyki realizowano w 22 przypadkach, przy czym dotyczyło to większości domów ziemiańskich (16), nieliczne odnosiły się do warstwy mieszczańskiej (6). Taki tradycyjny model wychowania odebrała między innymi: Maria Jankowska Mendelson, Kazimiera Rykowska-Kłoczowska, Maria ze Zdziechowskich Alfredowa²⁸.

Taki model wychowania dziewcząt krytykowano na łamach ówczesnej prasy, głównie za jego kosmopolityzm i nie użyteczność. *Matki z miłości właśnie dla córek swoich, kierownictwa nad temi córkami wyrzekały się zawsze, ilekroć mogły im dać guwernantkę (...) Utrwalało się to, stawało zwyczajem, cudzoziemszczyzna wychowania podkopywała wychowania tego rdzenną podstawę, wydzierała je z rąk matek* – pisano na łamach „Bluszczu”²⁹.

Należy także pamiętać, że jeszcze na początku XIX wieku niektóre dziewczęta z rodzin arystokratycznych i bogatego ziemianstwa zdobywały także wykształcenie w szkołach przyklasztornych³⁰. W jednym z pamiętników czytamy: *Wychowanie panien, które najczęściej bywało w klasztorach, prócz tego mizernego czytania i pisania, kończyło się w domu na nauce przepędzenia anyżówki (...) pieczenia różnych łakoci, robienia pół-gęsków, szynek i smażenia konfitur*³¹.

Jeszcze do połowy XIX wieku powszechnie uważano, że o ile kształcenie chłopców na poziomie wyższym, szczególnie w warstwie ziemiańskiej, powinno być uwieńczeniem edukacji, to kształcenie dziewcząt na poziomie wyższym uważano za zbyteczne i nie przynoszące szczęścia rodzinie³².

Drugą, funkcjonującą równolegle do edukacji domowej drogą kształcenia dziewcząt z rodzin szlachecko-zemiańskich, a także bogatszych domów mieszczańskich, w XIX wieku była nauka na

uczono rysunków, gry na fortepianie, obcych języków [w:] M. Kaspróczowa, *Dziennik*, wstęp K. Górskiego, Warszawa 1958, s. 165.

²⁵ A. Skarbek-Sokołowska, *Czas udręki i czas radości. Wspomnienia*, Wrocław 1977, s. 32.

²⁶ Z. z Fredrów Szeptycka, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył B. Zakrzewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 71.

²⁷ A. z Tańskich Hoffmanowa, *Historia mego życia. Wspomnienia Warszawianki*, oprac. i wstępem opatrzyła I. Kaniowska-Lewańska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, ss. 72-73.

²⁸ Taki program nauczania domowego realizowano w wielu domach: J. Żółtowska z Puttkamerów, *Inne czasy inni ludzie*, Londyn 1959; J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa*, Warszawa 1958; A. Tarczevska z Tańskich, *Historia mego życia. Wspomnienia Warszawianki*, Wrocław-Warszawa 1967; S. Podhorska-Okołów, *Warszawa mego dzieciństwa. Obrazki*, Warszawa 1958; Z. Kowalewska, *Pamiętnik Zofii Kowalewskiej*, Warszawa 1898; H. Muszyńska-Hoffmanowa, *Panny z kamienicy „Pod fartuchem”*, Warszawa 1993; W. Miłaszewska, *Wspominamy*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1939; M. Leśkiewicz, *Kartki ze starego albumu*, Kraków 1975; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Pani Maria*, op. cit., ss. 17-18; E.J.D. Kłoczowski, *Wspomnienia, cz. 1: Przed I wojną*, BN, rkps. akc. 10229/1; *Wspomnienia Marii ze Zdziechowskich Alfredowej Żurowskiej od r. 1880-1914*, BN s. Akc. 13602.

²⁹ *Nauka i wychowanie dziewcząt*, „Bluszczy”, 1878, nr 43, s. 337.

³⁰ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, op. cit., s. 17.

³¹ *Pamiętniki domowe*, zebrane i wydane przez Michała Grabowskiego, Warszawa 1845, s. 205.

³² F. S. Dmochowski pisał: „Co się tyczy szkół wyższych i nauk pleć ta nie ma i mieć nie może ustanowionych do instrukcji swojej tak licznych i wysokich jak pleć męska instytutów (...) umiejętności i przymioty mają za cel szczęście (...) familii (...) a przeto wychowanie jej jest bardziej domowe niż publiczne”, F. S. Dmochowski, op. cit., s. 152.

prywatnej pensji³³. Oba wymienione sposoby edukacji dziewcząt sięgały początkami już II połowy XVIII wieku³⁴.

Kwestię działalności i organizacji pensji prywatnych regulowała Komisja Edukacji Narodowej, a także wydany w 1810 roku *Regulament dla pensji i szkół płci żeńskiej*, który określał przepisy dotyczące funkcjonowania i organizacji szkół i pensji dla dziewcząt³⁵. Program nauczania dziewcząt na pensjach obejmował nauki chrześcijańskie, moralne, naukę języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, arytmetyki, geografii, historii powszechnej, listopisarstwa, kaligrafii, muzyki, tańca, rysunków i robót ręcznych, a także elementy nauk przyrodniczych: botaniki, zoologii i fizyki i ukierunkowany był w dużym stopniu na wykształcenie przyszłych guwernantek³⁶. Naukę na prywatnych pensjach pobierały m.in.: Zuzanna Rabska, Maria Koszutska, Grasylda Malinowska, Romana Pachucka (pensja J. Gizińskiej), Helena Duninówna (pensja J. Sikorskiej), Maria Lesicka (pensja p. Strzałkowskiej)³⁷.

Niektóre matki, głównie z bogatych rodzin ziemiańskich decydowały się, w celu edukacji córek, na wyjazd do miasta. Podyktowane to było m.in. większymi możliwościami doboru kadry pedagogicznej. W mieście łatwiej było bowiem znaleźć wykwalifikowaną nauczycielkę, czy dobrego metra muzyki. Gabriela z Günterów Puzynina ur. w 1815 roku pisała, że co roku, na okres zimy matka wyjeżdżała z nią do miasta i tam organizowała jej nauczanie, zatrudniając dla niej guwernantkę³⁸. Matka Zofii Kirkor-Kiedroniowej również zdecydowała się na rozłąkę z mężem i wyjechała dla dalszej edukacji córki do Warszawy³⁹. Zwyczaj wyjeżdżania dla edukacji dzieci do Warszawy stał się pod koniec XIX wieku dość popularny w kręgach ziemianstwa, szczególnie z kresów⁴⁰.

Inaczej przedstawiały się natomiast możliwości edukacyjne dziewcząt z rodzin chłopskich i robotniczych. W zależności od umiejętności i świadomości rodziców dziewczęta, tak jak i chłopcy z rodzin chłopskich i robotniczych, miały w XIX wieku dwie możliwości kształcenia: domową i szkolną. Nauczanie domowe dziewcząt z rodzin chłopskich i robotniczych, wobec niewielkich najczęściej możliwości intelektualnych rodziców (rodzice sami często nie potrafili czytać i pisać, albo posiadali tylko umiejętność czytania i liczenia), przybierało najczęściej formę samokształcenia, w niektórych przypadkach stymulowane było przez rodziców, krewnych, znajomych lub sąsiadów. Z nielicznych pamiętników z XIX i początku XX wieku, których autorami są przedstawiciele warstwy chłopskiej, wynika, że dziewczęta z rodzin chłopskich, jeżeli w ogóle uczyły się czytania i pisania, to

³³ A. Winiarz podaje, że w 1812 roku w Księstwie Warszawskim działało około 96 prywatnych pensji i szkół żeńskich, uczyło się w nich około 1050 dziewcząt. [w:] A. Winiarz, *Kształcenie i wychowanie dziewcząt w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1905)*, [w:] *Kobieta i edukacja ...* op. cit., s. 6.

³⁴ D. Żołądz-Strzelczyk, W. Jamrożek, *Studia z dziejów edukacji kobiet...* op. cit., s. 78; I. Rusinowa, *Ideaty wychowawcze kobiet wśród ziemianstwa polskiego w XVIII wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja*, op. cit., ss. 64-65.

³⁵ Na zlecenie KEN A. Czartoryski opracował dla pensji prywatnych „Przepisy od Komisji Edukacji Narodowej pensjomistrzom i mistrzyniom dane”. Przepisy omawiały m.in. warunki przyjmowania na pensję, okres nauki, wiele innych spraw dotyczących życia wychowanek: A. Czartoryski, *Przepisy od Komisji Edukacji Narodowej pensjomistrzom i mistrzyniom dane*, [w:] J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, ss. 12-13.

³⁶ J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 10; A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 143. Obszerną pracę na temat działalności prywatnych pensji opracowała: J. Niklewska, *Prywatne szkoły średnie w Warszawie 1905-1915*, Warszawa 1987; M. Czapska, *Prywatne szkoły średnie w Królestwie Polskim w latach 1831-1862*, Kielce 2002.

³⁷ Z. Rabska, *Moje życie z książką. Wspomnienia*, t. I, Wrocław 1959, s. 66-67; J. Kasprzakowa, *Maria Koszutska*, Warszawa 1988, ss. 17-18; G. Malinowska, *Pamiętniki kresowej nauczycielki z lat 1833-1921*, Bydgoszcz 1995, s. 13; R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1886-1914*, wstęp J. Hulewicz, Wrocław 1958, s. 23; H. Duninówna, *Odeszło-żyje*, Łódź 1961, s. 116-118; Archiwum Lipnickich i Lesickich AGAD III/94/030.

³⁸ G. z Günterów Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętniki z lat 1815-1843*, wydali A. Czartkowski, H. Mościcki, Kraków 1988, s. 76.

³⁹ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, Wrocław-Kraków-Warszawa 1986, s. 41.

⁴⁰ A. Winiarz, *Nauczanie domowe dzieci polskich w dobie niewoli narodowej (1795-1918)*, [w:] *Nauczanie domowe dzieci polskich od XVIII-XIX wieku*, zbiór studiów pod redakcją K. Jakubiaka i A. Winiarza, Bydgoszcz 2004, ss. 111-152.

robiły to same w domu, często podczas pasienia krów, lub gęsi⁴¹. Do nauki czytania wykorzystywały najczęściej książeczki do nabożeństwa, gazety, kalendarze, czasami elementarze⁴².

Wprawdzie za sprawą reform Komisji Edukacji Narodowej dziewczęta podobnie jak chłopcy z rodzin chłopskich zostały dopuszczone do szkół elementarnych⁴³, jednak większość chłopów przejawiała przynajmniej do II połowy XIX wieku raczej obojętny stosunek do oświaty w ogóle, tym bardziej do kształcenia dziewcząt⁴⁴. Taki stosunek do nauki dziewcząt wynikał po części z tradycyjnego pojmowania roli kobiety jako matki i gospodyni, ale również podyktowany był względami praktycznymi. Dziewczęta w rodzinach chłopskich od najmłodszych lat pomagały bowiem w pracach gospodarczych: darły pierze, obierały kartofle, przędły, wreszcie niańczyły młodsze rodzeństwo. Posyłając więc córkę do szkoły, matka traciła jedyną najczęść pomoc⁴⁵.

Wprawdzie po roku 1864 zainteresowanie oświatą wśród chłopów wzrosło, przede wszystkim na skutek zmian społeczno-ekonomicznych i politycznych, jednak w dalszym ciągu do szkół ludowych, uczęszczano w II połowie XIX wieku niewiele dziewcząt. Przyczyn było kilka: po pierwsze było niewiele szkół, po drugie nauka odbywała się w języku rosyjskim – nieznanym dla większości dzieci chłopskich⁴⁶. Edukacja dzieci w tych warstwach społecznych opierała się przede wszystkim na zapoznawaniu i przyzwyczajaniu od najmłodszych lat zarówno synów, jak córki do pracy, rodzice przyuczali dzieci do robót gospodarskich, jakie sami znali i wykonywali. Dużą wagę przywiązywano do zapoznawania dzieci z obyczajem i tradycją ludową⁴⁷. Wydaje się, że najważniejsze miejsce w edukacji tak dziewcząt, jak i chłopców z rodzin chłopskich zajmowała religia i obyczaj, z nich zaś wypływał miał szacunek do ziemi i pracy⁴⁸.

W drugiej połowie XIX wieku wraz z rozwojem tajnej oświaty na wsi, nauczaniem objęte zostały również dziewczęta z rodzin chłopskich. Jak podaje S. Michalski zdecydowana większość tajnych szkół mieściła się w chłopskiej chacie, gdzie *przy jednym stole do nauki czytania, pisania i rachowania*,

⁴¹ F. Fornalska, *Pamiętnik matki*, Warszawa 1973, ss. 19-21; możliwości edukacyjne dziewcząt z rodzin chłopskich opisują przy okazji wspomnienia swojego dzieciństwa i czasów szkolnych autorki pamiętników wywodzące się z ziemiaństwa bądź mieszczaństwa m.in.: J. Porazińska, *I w sto koni nie dogoni. Gawęda o moim dzieciństwie*, Warszawa 1988, ss. 70.

⁴² Autorem licznych i chyba najbardziej poczytnych elementarzy w XIX wieku był Konrad Prószyński – „Promyk” (1851-1908). Pierwszy jego elementarz pt.: *Elementarz na którym nauczysz się czytać w 5 lub 8 tygodni*, ukazał się w 1875 roku i oczekiwał się do 1916 roku, aż 62 wydań. W 1876 roku wydał Promyk podręcznik pt.: *Pierwsza książeczka dla wprawy w czytaniu*, a w 1878 r. *Prawdziwe opowiadania, czyli druga książeczka*. W 1879 ukazał się drugi elementarz pt.: *Obrazkowa nauka czytania i pisania*. Ze względu na nieskomplikowaną, przystępną strukturę tych elementarzy stanowiły one doskonałe podręczniki również dla samouków, najczęściej z warstw chłopskich. Jak czytamy – *Pod wpływem Promyka zaczęły się na wsi pozytywne przemiany. Często chatupa chłopska zamieniała się w szkołę. Uczyli ojcowie swoje dzieci, uczyli chłopi jedni drugich* [w:] J. A. Mačkowiakowie, *Elementarze Promyka*, Warszawa 1960, s. 7.

⁴³ *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 r.*, praca zbiorowa pod red. S. Michalskiego, Warszawa 1982, t. I, s. 94.

⁴⁴ Wskutek reformy uwłaszczeniowej część chłopów zaczęła przejawiać zainteresowanie oświatą widząc w niej szansę na szybszą nobilitację społeczną. Nie bez znaczenia były również hasła polskich pozytywistów: „pracy u podstaw” i „pracy organicznej”, [w:] *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 ...* op. cit., ss. 159-167.

⁴⁵ W. Mędrzecki, *Aspiracje oświatowe kobiet ze środowiska chłopskiego w Królestwie Polskim na przelomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarcza, Warszawa 1992, s. 110.

⁴⁶ J. Porazińska, *op. cit.*, ss. 69-70.

⁴⁷ J. Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Warszawa 1983, s. 121.

⁴⁸ W jednym ze wspomnień dotyczących wychowania w rodzinie chłopskiej czytamy: „(...) wychowano mnie nie tylko religijnie, ale wprost fanatycznie w bojaźni Bożej, czemu się nie dziwię bo i sami byli w ten sposób wychowani i całe otoczenie. Całe pokolenie starano się przeciw wychować w ten sposób” [w:] J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*, t. I, Warszawa 19, s. 49; w innym ze wspomnień czytamy z kolei: „Matka nas, dwie córki, uczyła modlitw, przykazań boskich i kościelnych, a szczególnie kultu do Matki Boskiej. Pod Twoją obronę odmawiałam od dziecka, nauczyła nas też mówić po polsku i czytać nabożeństwa w książce” *Zanim wróciła Polska. Martyrologia ludności unickiej na Podlasiu w latach 1866-1905 w świetle wspomnień*, Wybór i opracowanie: Tadeusz Krawczak, t. V, Warszawa 1994, s. 123.

z upływem czasu także czytania prasy, nielegalnych pism zasiadały całe rodziny – od 6-7 letnich dzieci po najstarszych jej członków⁴⁹.

W akcję tajnego nauczania włączali się czynnie sami chłopci, tak kobiety jak i mężczyźni, którzy często będąc samoukami podejmowali się nauczania zarówno dzieci chłopskich, jak i samych dorosłych analfabetów. Jak podaje H. Brodowska w latach 1870-1904 tylko w trzech guberniach (kieleckiej, piotrkowskiej i radomskiej) wykryto 320 tajnych szkół, zaś na ogólną liczbę 334 osób ukaranych w latach 1870-1904 za nielegalne nauczanie dzieci wiejskich na terenie 5 guberni (kieleckiej, lubelskiej, piotrkowskiej, radomskiej, siedleckiej) było 77 kobiet, w ich liczbie 24 chłopki miejscowego pochodzenia, 257 mężczyzn, w tym 104 miejscowych chłopów⁵⁰.

W akcji tajnego nauczania dzieci chłopskich brały również udział niektóre patriotycznie nastawione rodziny ziemiańskie. Tajną szkołkę dla dziewcząt wiejskich prowadziła np. w domu Janiny Porazińskiej (ur. w 1888 r.) jej ciotka. Dzieci przychodziły na lekcje do dworu na kryjomy o zmroku, w małych grupach. Książki i zeszyty miały schowane pod kożuszkami. Lekcje odbywały się w miesiące zimowe, bo wtedy dzieci były zwolnione z niektórych prac gospodarskich. Dziewczynki uczyły się czytania i pisania po polsku, podstawowych działań arytmetycznych, a także poczucia świadomości narodowej. J. Porazińska pisała, że lekcje te miały sprawić: *aby czuły się rodowitymi Polakami. Aby wiedziały, że kraj ich, Polska, był niegdyś potężnym państwem*⁵¹. Z dziewczynkami z czworaków uczyła się także Zofia Solarzowa⁵². Natomiast Matka Marii Lewickiej organizowała w okresie zimy szkołkę domową dla dziewczynek ze wsi pod pretekstem nauki robótek ręcznych i uczyła je czytania, pisania, oraz podstawowych wiadomości z historii⁵³.

Jeśli chodzi o wychowanie i nauczanie dziewcząt z rodzin robotniczych, to miało ono przygotować je do podjęcia pracy w domu lub pracy zarobkowej. W związku z postępującym kapitalizmem, coraz częściej również kobiety musiały podejmować pracę zarobkową, a to wymagało często odpowiedniego przygotowania do pracy. Dlatego też publicyści II połowy XIX wieku apelowali o stwarzanie odpowiednich instytucji kształcących dziewczęta do zawodu: szwaczki, krawcowej, tkaczki i innych rzemiosł⁵⁴. Zdobyć zawodu miało stanowić zabezpieczenie kobiety w przypadku wypadków losowych, np. śmierci męża⁵⁵.

Wskutek upadku powstania styczniowego tysiące kobiet pozostało osamotnionych i zmuszonych do zarobkowania. Żeby jednak kobieta mogła zdobyć pieniądze pracą, musiała się najpierw przygotować do płatnej pracy, stąd też sprawa kształcenia dziewcząt stała się dominująca w okresie popowstaniowym⁵⁶.

W II połowie XIX wieku również dziewczęta z rodzin robotniczych i rzemieślniczych objęte zostały tajnym nauczaniem. Jeden z autorów pamiętników – Stanisław Arct wspominał, że jego siostra miała zawsze pod opieką dziewczynki ze sfer rzemieślniczych i robotniczych, które uczyła czytać, pisać, rachować i myśleć, podawała też podstawowe wiadomości z przyrody⁵⁷. Tajne nauczanie w miastach odbywało się najczęściej w ochronkach, przytułkach, a także w mieszkaniach robotniczych

⁴⁹ *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej ...* op. cit., t. I, s. 184.

⁵⁰ H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864-1904*, Warszawa 1967, s. 231; Idem, *Niektóre zjawiska procesu dojrzewania ruchu chłopskiego*, [w:] *Praca zbiorowa pt. 70 lat ruchu ludowego*, pod red. J. R. Szaflika, LSW, Warszawa 1967, s. 45.

⁵¹ J. Porazińska, op. cit., ss. 70-71; podobne szkołki zakładała po dworach m.in. matka Marii Lewickiej. Autorka pisała o tych lekcjach: „nazywało się to, że dzieci z zaścianka chodzą do nas na naukę robót ręcznych (...) dzieci było zawsze kilkoro, z pobliskich chat (...) pracowicie stawiały pierwsze litery w rozdawanych przez matkę zeszytach albo z trudem sylabizowały (...) matka czytała lub opowiadała coś głośno z historii Polski wg Dziejów Polski w 24 obrazkach Władysława Anczyca”, [w:] M. Lewicka, *Dzieciństwo*, Warszawa 1973, s. 179.

⁵² Z. Solarzowa, *Mój pamiętnik*, Warszawa 1985, s. 23.

⁵³ M. Lewicka, op. cit., s. 179.

⁵⁴ Dr F. N., *Szkoły rzemieślnicze dla kobiet*, „Rodzina i Szkoła” 1904, nr 9-10, s. 153.

⁵⁵ E. Konopczyński, *Po skończeniu edukacji*, „Przegląd Pedagogiczny” 1893, nr 15, s. 290.

⁵⁶ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z dziejów tajnych pensji żeńskich w Królestwie Polskim*, [w:] *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. X, Wrocław 1967, ss. 108-109.

⁵⁷ S. Arct, *Okruchy wspomnień*, Warszawa 1962, ss. 96-97.

i inteligentnych. Wielkie zasługi w kształceniu dziewcząt z rodzin robotniczych i rzemieślniczych posiadało działające od 1894 roku Towarzystwo Tajnego Nauczania⁵⁸.

System kształcenia dziewcząt z rodzin szlachecko-ziemiańskich i bogatego mieszczaństwa, oparty na zaleceniach Tańskiej, uległ w II połowie XIX wieku wielkim zmianom, jednak w opinii pozytywistów warszawskich przekonanie, że *kobieta jest istotą umysłowo niższą i że gruntowna nauka nie przynosi jej pożytku, a nawet szkodzi*⁵⁹ zostało nienaruszone. Edukacja domowa coraz częściej stanowiła dla córek ziemiaństwa, a także dziewcząt z warstw mieszczańskich, pierwszy szczebel edukacji (do tej pory najczęściej jedyny) i miała przygotowywać do kontynuowania dalszej nauki w prywatnej szkole lub gimnazjum żeńskim, jednak w dalszym ciągu w większości domów program nauczania opierał się raczej na powierzchownej wiedzy, dominowała zaś nauka j. francuskiego i gry na fortepianie⁶⁰. Z kolei możliwości kształcenia na poziomie szkoły średniej uległy po 1864 roku pewnym ograniczeniom. Gimnazjów polskich po powstaniu styczniowym nie było, a rosyjskich było niewiele⁶¹. W tej sytuacji dziewczęta, podobnie zresztą jak chłopcy, miały do wyboru: kształcić się w domu pod kierunkiem prywatnych nauczycieli, w gimnazjum rosyjskim (ale tu trzeba było znać dobrze rosyjski i zdać nietłatwy egzamin wstępny), lub wyjechać za granicę, a na to z kolei potrzeba było pieniędzy. W miarę narastającej po 1864 roku akcji rusyfikacyjnej, wyrażającej się m.in. w stopniowym usuwaniu z prywatnych szkół języka polskiego jako wykładowego⁶², patriotyczna część społeczeństwa decydowała się na organizowanie nauczania w domu⁶³. Jedna z pamiętnikarek pisała: *panny kształciły się pod okiem matek i kierunkiem przychodnich lub domowych nauczycielek, bo kto tylko mógł, unikał oddawania córek na pensje, aby nie uległy wpływowi rusyfikacyjnym*⁶⁴.

Taka restrykcyjna polityka władz zaborczych spowodowała, że pod koniec XIX wieku szkolnictwo prywatne zaczęło przechodzić na tajne nauczanie⁶⁵. Miało ono głównie na celu krzewienie polskości,

⁵⁸ Towarzystwo działało na terenie Warszawy, prowadziło systematyczne nauczanie około 20000 dzieci, [w:] J. Miąso, *Tajne nauczanie w Królestwie Polskim w świetle dokumentów władz rosyjskich*, [w:] *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, 1990, s. 52.

⁵⁹ A. Świętochowski, *O średnim wykształceniu kobiet*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, Warszawa 1873, nr 14, 15, 16, 17, 18, 19, [w:] *Pedagogika pozytywizmu warszawskiego*, opracował R. Wroczyński, Wrocław 1958, s. 79.

⁶⁰ Pierwsze żeńskie gimnazja zaczęły powstawać w latach 60-tych XIX wieku, z programem zbliżonym do gimnazjów męskich, liczba ich była ograniczona, nie dawały one jednak jako szkoły ogólnokształcące przygotowania praktycznego ani prawa wstępu do szkół wyższych. Do gimnazjum żeńskiego uczęszczała m.in.: Aleksandra Piłsudska (gimnazjum w Suwałkach), Krystyna Libiszowska-Dobrska (gimnazjum Cecylii Plater-Zyberkówny), [w:] A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s.46; K. Libiszowska-Dobrska, *Moje złote lata 1913-1939*, Warszawa 1997, ss. 97-98.

⁶¹ 30 sierpnia 1864 r. ukazało się pięć zarządzeń cara Aleksandra II, z których jedno, złożone z 16 artykułów, poświęcone zostało rządowym gimnazjom i progimnazjom żeńskim według wzoru rosyjskich gimnazjów. Dziewczęta w Królestwie Polskim miały do dyspozycji zaledwie cztery gimnazja w Warszawie, [w:] D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z dziejów tajnych pensji żeńskich w Królestwie Polskim*, op. cit., ss. 109-110.

⁶² Jedna z pamiętnikarek pisała: „Rusyfikacja szkoły polskiej robiła szybkie postępy. W drugiej klasie wszystkie przedmioty jeszcze wykładane były w języku polskim, j. rosyjski wykładany był jako przedmiot. Gdy byłam w czwartej klasie profesorowie nauk przyrodniczych ... fizyki, geografii wykładali wprawdzie po polsku ale dyktowali streszczenia lekcji w j. rosyjskim. Następnego roku wszystkie przedmioty były wykładane w języku rosyjskim z wyjątkiem religii”, [w:] T. z Kosmowskich Krajewska, *Pamiętnik*, Kraków 1889, s. 43.

⁶³ W myśl Ustawy z 1868 r. we wszystkich szkołach średnich WON wykłady wszystkich przedmiotów fizyczno-matematycznych i historycznych miały odbywać się w j. rosyjskim. W myśl Ustawy z 1871 lekcje j. polskiego uznano za nadobowiązkowe, objaśnienia na nich miały być w j. rosyjskim [w:] T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807-1915)*, Warszawa 1929; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z dziejów tajnych pensji*, ... op. cit., ss. 110-111; A. Piłsudska, *Wspomnienia* ... op. cit., s. 46; M. Jałowicki, *Na skraju imperium*, wybór i układ tekstu M. Jałowicki, Warszawa 2000, s. 33.

⁶⁴ S. Wilska, *Pamiętnik o Ignacym Chmieleńskim*, Wrocław 1952, s. 9.

⁶⁵ Tajne nauczanie przybierało różne formy organizacyjne: tajne komplety, które miały przysposobić do nauki w szkole, również w gimnazjum rządowym; komplety uczennic uczęszczających równoległe do szkół rządowych, ich celem było nauczanie przedmiotów pominiętych w rządowych programach (historii, geografii, literatury polskiej; tajne klasy prowadzone przy jawnych szkołach niżej zorganizowanych, a także średnie szkoły żeńskie tajne, które prowadzone były pod nazwą jakiejś szkoły zawodowej np.: szkoły rzemiosł dla dziewcząt, [w:] D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z dziejów tajnych pensji* ... op. cit., ss. 114-117; Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia* ... op. cit., ss. 54-55.

jednocześnie zapobiegając rufyfikacji⁶⁶. O pobieraniu nauki na tajnych kompletach wspominają m.in.: Maria Kamińska, Aleksandra Piłsudska, Jadwiga Waydel-Dmochowska⁶⁷. Tajne kursy nauczania organizowali w swym domu np. rodzice Zofii Kirkor-Kiedroniowej, Zuzanny Rabskiej⁶⁸. Tajne nauczanie organizowano również w postaci tajnych pensji dla dziewcząt⁶⁹. Absolwentki takich właśnie tajnych pensji podejmowały często pracę nauczycielek domowych⁷⁰. Zresztą organizatorkami wspomnianych tajnych pensji były często nauczycielki domowe, przykładem może być tajna pensja Jadwigi Papi⁷¹. W Warszawie na przełomie stuleci działały pensja Stefani Sempolowskiej, tajna pensja Zuzanny Morawskiej, a na pl. Trzech Krzyży – córki znanego pedagoga Jana Paniewicza⁷².

Od drugiej połowy XIX wieku w programie edukacji domowej dziewcząt coraz częściej odstępowano od praktykowanego od XVIII wieku modelu nauczania. Pod koniec XIX wieku program nauczania domowego dziewcząt w wielu polskich domach opierał się już na nauce języka ojczystego, a także historii Polski i geografii. Krytycznie odnoszono się nie tylko do nauki języka francuskiego jako podstawy programu nauczania dziewcząt, ale także do tzw. „plagi” wychowania panien, jaką była nauka muzyki⁷³.

Widoczne zmiany w programach i celach nauczania dziewcząt, także w odniesieniu do programu nauczania domowego, nastąpiły w II połowie XIX wieku. Było to odzwierciedleniem przemian społecznych i ekonomicznych, jakie zaszły w Królestwie Polskim w II połowie XIX wieku. Wiązało się także z przenikaniem na ziemię polskie idei emancypacyjnych z Zachodu. Reformy wychowania kobiet domagali się głównie pozytywiści warszawscy. Na konieczność zreformowania kształcenia kobiet wskazywały m.in.: Eliza Orzeszkowa (np. w książce *Kilka słów o kobietach*), Józefa Dobieszewska (*Wychowanie kobiet wobec dzisiejszych dążeń społecznych*, 1871) i Anastazja Dzieduszycka (*Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych*, 1871). Przedstawiły one w swych pracach program reform zmierzających do nadania wychowaniu kobiet bardziej praktycznego charakteru.

Wśród podstawowych postulatów wysuwanych przez pro- reformatorsko nastawione środowisko pedagogiczne znalazła się przede wszystkim kwestia wyrównania poziomu nauczania dziewcząt na poziomie szkoły średniej z programem nauczania chłopców, a także kwestia dostępu kobiet do szkół wyższych. Szczególnie ten ostatni postulat stanowiący jeden z podstawowych postulatów wysuwanych

⁶⁶ J. Niklewska, *Prywatne szkoły średnie w Warszawie 1905-1915*, Warszawa 1987; D. Tomaszewska, *Drogi wyboru. Konspiracyjny ruch samokształceniowy na ziemiach polskich w końcu XIX i na początku XX wieku*, Łódź 1987; J. Miąso, *Tajne nauczanie w Królestwie Polskim w świetle dokumentów władz rosyjskich*, [w:] *Studia z dziejów edukacji*, wybór J. Miąso, Warszawa 1994; H. Ceysingerówna, *Tajna szkoła w Warszawie w epoce caratu*, Warszawa 1948.

⁶⁷ M. Kamińska, *Ścieżkami wspomnień*, Warszawa 1960, s. 53; A. Piłsudska, *op. cit.*, s. 37-46; J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa*, *op. cit.*, ss. 126-127.

⁶⁸ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *op. cit.*, s. 62; Z. Rabska, *Moje życie z książką. Wspomnienia*, t. I, Wrocław 1959, s. 33, 66-67.

⁶⁹ Obok tajnych pensji, w drugiej połowie XIX wieku istniały w zaborze rosyjskim również tajne seminaria dla ochroniarek (Mariadwinek we Włochach pod Warszawą), tajne seminaria nauczycielskie, tajne kursy pedagogiczne (w Warszawie – J. Baranowskiej, H. Czarnockiej, T. Mączkowskiej i S. Sempolowskiej oraz S. Pisarzewskiej), [w:] D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Tajne pensje żeńskie w Królestwie Polskim*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1967, pod red. Ł. Kurdybacy, t. X, s. 117.

⁷⁰ Wspomina o tym m.in.: J. Kopytowska, *Szalona dziewczyna. Opowieść o Marii Bohuszewiczównie*, Warszawa 1956, s. 7; M. Kamińska, *op. cit.*, s. 53; J. Baliński, *Wspomnienia o Warszawie*, Warszawa 1987, ss. 62-63; J. Kasprzakowa, *op. cit.*, s. 18; I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, Toruń 1994, s. 12.

⁷¹ Jadwiga Papi, była córką Włocha i Polki, otrzymała wychowanie francuskie drogą prywatnego nauczania. Początkowo dawała lekcje w prywatnych domach, później i w prywatnych szkołach. Około 1868/69 zajęła się wychowaniem siostrzenicy, dla której utworzyła komplet dziewczynek, który dał początek późniejszej szkole [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, Warszawa 1912, t. VIII, s. 147.

⁷² H. Kiepuska, *Tajna oświata drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*, Warszawa 1982, s. 126.

⁷³ Jak silnie zakorzeniony był ów stary szablon kształcenia dziewcząt świadczy m.in. fakt, że jeszcze w 1898 roku na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” pisano: „Każda panna, choćby najmniej uzdolniona, przejść musi parę lat takiej próby częściowej (...) wymagania dobrego tonu, chęć popisu w salonie, cały ów stary szablon, są to tak silne względy, że starają się przemóc nawet brak talentu”, [w:] J. Krzymuska, *Uwagi i myśli o wychowaniu domowym dziewcząt*, „Przegląd Pedagogiczny” 1898, nr 12, s. 191.

przez międzynarodowy ruch emancypacyjny był przedmiotem dyskusji w kręgach polskiego środowiska pedagogicznego przełomu XIX i XX wieku.

Konieczność jednakowego poziomu edukacji dziewcząt i chłopców, na poziomie szkoły średniej argumentowano m.in. faktem, iż *obie płci mają być obywatelami tego samego kraju, obie płci zmuszone są nieraz pracować na zapewnienie bytu jednakowo*. Dlatego pisał Piotr Chmielowski: *byłoby niesprawiedliwością wymagać jednakowego spełnienia obowiązków od tych, których dzieli bardzo wyraźna różnica pod względem praw*⁷⁴.

Aleksander Świętochowski postulując reformę edukacji domowej i prywatnej dziewcząt pisał, że kobieta na równi z mężczyzną potrzebuje gruntownego i wszechstronnego wykształcenia średniego, nawet do swych „najsłabszych przeznaczeń”⁷⁵. W jednym ze swych publicznych odczytów poświęconych reformie kształcenia kobiet wyróżnił trzy współczesne mu kierunki kształcenia dziewcząt: 1) „edukację fikcyjną”, rozumianą jako wykształcenie domowe panien ze średniozamożnych mieszczańskich domów, 2) „edukację cząstkową”, mianem tym określał naukę w domu pod kierunkiem guwernantek, oraz 3) „wykształcenie niezupełne”, jakie dawał systematyczny kurs nauki na pensjach. Wszystkie te kierunki uznał Świętochowski za niewystarczające i wręcz bezużyteczne z punktu widzenia potrzeb współczesnego życia i sytuacji kobiet⁷⁶.

Dotychczasowy system edukacji dziewcząt krytykowano również za jego encyklopedyczne nauczanie i przeładowanie. W „Kronice Rodzinnej” pisano w 1882 roku, że *tak nazwane skończone panny wychodzą z domowej i publicznej edukacji, nie mają żadnego przygotowania do dalszych obowiązków, a najważniejsze lata w życiu poświęcają zwykle na przyswajanie encyklopedycznych wiadomości, podanych zresztą ogólnikowo*. Dotychczasowy system kształcenia dziewcząt tak w domu, jak i na pensjach krytykowano też za przeładowanie materiałem. Postulowano jednocześnie: *edukacja przeto kobiety koniecznie być powinna odpowiednią do jej obowiązków, do zadania, jakie ma życiem swym wypełnić, szkoła zatem uzupełniająca ją jest tu niezbędna*⁷⁷.

Tradycyjny model wychowania dziewcząt funkcjonujący jeszcze w II połowie XIX wieku, oparty głównie na kształceniu tzw. talentów (grze na fortepianie, rysowaniu, tańczeniu itp.) i nauce języków obcych (głównie języka francuskiego), krytykowano przede wszystkim ze względu na jego niepraktyczność i powierzchowność. *Małe dziewczynki są jak małpki, ćwiczone w pięknych manierach, w tańcu i językach obcych, a nie wdrażane do myślenia i pracy, pełnienia obowiązków*⁷⁸ – pisał A. Dygasiński.

Mimo krytyki dotychczasowego modelu wychowania dziewcząt w domach ziemiańskich i mieszczańskich⁷⁹, ówczesni publicyści i pedagodzy – teoretycy podkreślali jednak pozytywną stronę edukacji domowej dziewcząt – głównie ze względu na możliwość uwzględnienia indywidualności każdego dziecka⁸⁰. Powszechnie jednak w publicystyce i literaturze pedagogicznej II połowy XIX wieku domagano się reformy nauczania domowego. Przede wszystkim apelowano, by zerwać z utartym szablonem wychowania opartego na wzorcach francuskich, ułatwić pomoc pedagogiczną dla nauczycielek domowych i opracować racjonalny program, który miał uwzględniać przedmioty kształcące

⁷⁴ P. Chmielowski, *Co wychowanie z dziecka zrobić może i powinno. Wskazówki postępowania z dziećmi na doświadczeniu i nauce oparte*. Warszawa 1874, [w:] *Pedagogika pozytywizmu warszawskiego*, opracował i wstępem opatrzył R. Wroczyński, Wrocław 1958, s. 141.

⁷⁵ A. Świętochowski, *O średnim wykształceniu kobiet*, [w:] *Pedagogika pozytywizmu warszawskiego*, op. cit., ss. 77–78.

⁷⁶ A. Świętochowski, *O średnim wykształceniu kobiet*, „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 14–19; Idem, *O wyższym kształceniu kobiet*, „Przegląd Tygodniowy” 1874, nr 1–9.

⁷⁷ J. z K.D., Nowe kursa dla kobiet, „Kronika Rodzinna”, 1882, s. 496–70.

⁷⁸ A. Dygasiński, *Pisma pedagogiczne* oprac. i wstęp W. Danek, Wrocław 1957, s. 135; cyt. za. D. Brzozowska, *Adolf Dygasiński*, Warszawa 1957, s. 99.

⁷⁹ P. Chmielowski, *Co wychowanie*, op. cit., s. 140.

⁸⁰ Zofia Kowerska podkreślała wyższość wychowania domowego dziewcząt nad wychowaniem na pensjach, [w:] Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim*, Warszawa 1894, s. 269.

ogólnie i potrzebne w życiu⁸¹. Teoretycy nauczania i publicyści postulowali o nadanie kształceniu dziewcząt utylitarne go charakteru zarówno w edukacji domowej, jak w programach prywatnych pensji żeńskich⁸².

Anastazja Dzieduszycka zalecała, by dziewczęta kształciły się do osiemnastego roku życia, proponowała podzielić ten czas na cztery okresy nauki⁸³. Opracowany przez nią program nauczania dziewcząt obejmował: naukę czytania i pisania, wiadomości z historii Polski i powszechnej, geografii, arytmetyki i nauk przyrodniczych, wiadomości z filozofii, literatury, łaciny, a także wiadomości potrzebne do prowadzenia gospodarstwa, roboty ręczne, ekonomię domową. Autorka zwracała także uwagę na konieczność wychowania fizycznego i moralnego dziewcząt⁸⁴. Należy podkreślić, że kwestia wychowania fizycznego, pomijana dotąd w programach nauczania dziewcząt, akcentowana była również przez publicystów i pedagogów II połowy XIX wieku. Postulowano konieczność uwzględnienia w programach nauczania dziewcząt – wychowania fizycznego⁸⁵. W przypadku dziewcząt wychowanie fizyczne najczęściej sprowadzało się do lekcji tańca lub zajęć i gier ruchowych na powietrzu. Podczas gdy wychowanie fizyczne chłopców obejmowało znacznie bogatszy wachlarz możliwości, m.in.: szermierkę, pływanie, jazdę konną, tenis, strzelectwo. Zofia z Fredrów Szeptycka, obok lekcji tańca i „ćwiczeń zgrabności” pod kierunkiem mr. St. Marie, uczestniczyła także w organizowanych w domu lekcjach gimnastyki pod kierunkiem pana Grubera⁸⁶. Dopiero pod koniec XIX wieku, szczególnie w Warszawie, rozpowszechnił się zwyczaj organizowania zajęć gimnastycznych w formie kompletów w prywatnych domach pod kierunkiem wykwalifikowanych w tym kierunku pedagogów. Pomimo jednak apelów publicystów i pedagogów niewielu było rodziców, którzy w programie edukacji swych córek zwracali uwagę na wychowanie fizyczne⁸⁷.

Ze względu na pozycję materialną, na wykształcenie i związki z kulturą zachodnią szybciej emancypowały się obywatelki kobiety ze sfery arystokratycznej i ziemiańskiej. Przenikające z zachodu idee emancypacyjne dyskutowane były od lat 60-tych XIX wieku w Królestwie Polskim, jednak z trudem przekładały się na działanie. Pod wpływem idei emancypacyjnych zmieniał się pogląd samych kobiet nie tylko na małżeństwo, wykształcenie i pracę zawodową, a także na pozycję w rodzinie i w społeczeństwie. Rosta liczba dziewcząt, które kończyły trzy lub sześcioklasowe pensje żeńskie⁸⁸,

⁸¹ J. Krzymuski, *Uwagi i myśli*, op. cit., „Przegląd Pedagogiczny”, 1898, nr 7, s. 9; O reformie w wykształceniu dziewcząt pisał również Aniela Szcówna [w:] A. Szcówna, *Dziewczę polskie ksiązka zbiorowa dla dorastających panien*, Warszawa 1914, s. 53.

⁸² J. W. Dawid, *Pensja żeńska jako zakład ogólnokształcący*, „Przegląd Pedagogiczny” 1890, nr 10, ss. 193-196; A. Dygasiński, *Pisma ...* op. cit., s.135.

⁸³ A. Dzieduszycka wyróżniała następujące etapy kształcenia dziewcząt: 1. nauki dziecinne od urodzenia do 7 r.ż., 2. nauki początkowe od 7 r.ż. – 12 r.ż., 3. nauki średnie od 12 – 15 r.ż., 4. nauki wyższe od 18 r.ż.: A. Dzieduszycka, *Kilka myśli*, op. cit., s. 131.

⁸⁴ Ibidem, ss. 131-145.

⁸⁵ Sprawa wychowania fizycznego stanowiła jeden z wiodących tematów poradników i artykułów zamieszczanych w prasie kobiecej, rodzinnej i pedagogicznej badanego okresu, kwestia ta została omówiona w podrozdziale dotyczącym organizacji, przedmiotów, treści podręczników nauczania domowego. Ubolewano nad tym, że wychowanie fizyczne jest pomijane i nieuwzględniane w edukacji dziewcząt: „w wychowaniu naszych kobiet, oprócz nielicznych wyjątków strona fizyczna jest w zaniedbaniu zupełnym, umysłowa skrzywiona i niedostateczna, moralna – piastowana troskliwie, jednak w skutek słabości fizycznej i umysłowej nie przynosiąca bynajmniej pożądaných owoców”, [w:] E. Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach*, Lwów 1873, s. 61.

⁸⁶ Z. z Fredrów Szeptycka, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył B. Zakrzewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 71.

⁸⁷ Do takich wyjątków należeli np. rodzice Tacjanny Wysockiej, którzy oprócz codziennej gry w krokieta, organizowali zarówno swym dwóm córkom i synowi lekcje gimnastyki. „Przed domem był specjalny plac do gry w krokieta (...) poza tym stała tak zwana „gimnastyka”, dwa duże słupy z poprzeczką, z zawieszonymi trapezami, linami, kółkami i drabinkami i co rano, po kąpieli, z wielką przyjemnością ćwiczyliśmy prześcigając się w zręczności”, [w:] T. Wysocka, *Wspomnienia*, Warszawa 1962, s. 16.

⁸⁸ Ówczesne średnie szkoły żeńskie prywatne były dwu- i trzyklasowe, cztero- i sześcioklasowe, stosownie do potrzeb i zamożności społeczeństwa. Szkoły średnie różniły się nie tylko ilością klas, ale także poziomem naukowym. Silny rozkwit szkół prywatnych nastąpił po 1905 roku, kiedy w rezultacie strajku szkolnego większość ich uzyskała prawo nauczania po polsku i wstępować do nich zaczęło coraz więcej młodzieży bojkotującej szkoły rządowe: R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1886-1914*, wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Hulewicz, Wrocław 1958, ss. 19-21; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z dziejów tajnych pensji ...* op. cit., ss. 113-114.

coraz więcej panien z domów ziemiańskich uczęszczało w mieście na zajęcia i wykłady organizowane dla kobiet w ramach tajnych kursów wyższych, a od 1885 roku także w zajęciach tzw. Uniwersytetu Latającego⁸⁹.

Widoczny w II połowie XIX wieku wzrost zainteresowania, szczególnie wśród córek zubożałego ziemiaństwa i inteligencji, kształceniem na poziomie szkoły średniej spowodowany był również koniecznością podjęcia przez kobiety pracy zarobkowej⁹⁰. W publicystyce końca XIX wieku podkreślano, że: *Nie tzw. emancypantki stworzyły potrzebę zarabiania, specjalnego kształcenia kobiet, ale warunki społeczne, oraz pojęcia zgodne z duchem czasu*⁹¹.

Widoczny wzrost zainteresowania zawodem nauczycielki domowej nastąpił po 1864 roku. Szczególnie chętnie wstępowały do tego zawodu dziewczęta z rodzin ziemiańskich, których sytuacja materialna po 1864 roku uległa znacznemu pogorszeniu w wyniku restrykcyjnej polityki zaborcy. W opinii „Przeglądu Pedagogicznego” i „Kroniki Rodzinnej” zajęciem nauczycielki domowej parowały się najczęściej córki podupadłych obywateli ziemskich lub urzędników, zmuszone ciężką sytuacją materialną rodziny⁹². Los taki spotkał m.in. Marię Koszutską, Marię Wystouchową⁹³.

Kandydatki na nauczycielki domowe, które chciały uzyskać patent rządowy⁹⁴, musiały ukończyć gimnazjum lub złożyć dodatkowe egzaminy państwowe, jeśli kandydatka ukończyła pensję prywatną⁹⁵. Świadcstwo domowej nauczycielki uzyskane na podstawie zdanego egzaminu pozwalało jednocześnie na dalszą naukę na wyższej uczelni⁹⁶.

W II połowie XIX wieku, zwłaszcza pod koniec stulecia, część szkół, szczególnie gimnazjów, organizowała dodatkowe roczne kursy pedagogiczne, dla absolwentek, pragnących zostać nauczycielkami. Publicyści proponowali, by podobne kursy organizować przy prywatnych szkołach żeń-

⁸⁹ J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia ...* op. cit., s. 143; J. Mackiewicz-Wojciechowska, „Uniwersytet Latający” – kartka z dziejów tajnej pracy oświatowej, [w:] „Zagadnienia pracy Kulturalnej”, r. I, 1934, ss. 49-72; działalność „Uniwersytetu Latającego”: opisała m.in.: D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Stefania Sempolowska*, Warszawa 1981; Z. Kirkor-Kiedroniowa, op. cit., ss. 55-58.

⁹⁰ I. M., *Wykształcenie kobiety*, „Bluszcz”, 1892, nr 40, ss. 313-314.

⁹¹ J. Krzymuska, op. cit., „Przegląd Pedagogiczny”, 1898, nr 7, ss. 94-95.

⁹² „Wiemy wszyscy kto się do piastowania szczytnego tego posłannictwa bierze. Najglówniej wymieni tu trzeba córki ubogich rodziców, które wprost z ławki szkolnej idą nauczać drugich (...) dla wydania się za mąż w kółku zamkniętym, niekiedy także dla przysięcia w pomoc rodzinie”, [w:] *Słowno o obowiązkach rodziców i nauczycielek w prowadzeniu dzieci*, „Kronika Rodzinna” 1874, s. 191; opinię tą potwierdzają również inne artykuły prasowe np.: *Proletariat kobiety*, „Kronika Rodzinna” 1877, nr 23, s. 354; dr Jan Olszyc, *Proletariat kobiety*, „Kronika Rodzinna” 1877, nr 12, s. 178; A. Potocki, *Rok dziecięcy*, „Przegląd Pedagogiczny” 1895, s. 2.

⁹³ „(...) Wobec rosnących kłopotów finansowych rodziców [Maria Koszutska] w 1900 roku przybyła do Warszawy i podjęła dalszą naukę. Przygotowana przez Antoninę Poniatowską, uzdolnionego i szanowanego w sferach gimnazjalnych pedagoga, uzyskała tytuł nauczycielki domowej, uprawniający do nauczania w szkołach prywatnych” [w:] J. Kasprzakowa, op. cit., s. 23; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Wystouchowa. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1975, s. 10.

⁹⁴ Zgodnie z *Ustawą dla guwernerów i nauczycieli prywatnych* wydaną w 1841 roku kobiety pragnące zająć się wychowaniem dzieci w domach prywatnych musiały legitymować się świadectwem, że mają stopień nauczycielki domowej. Absolwentki rządowych instytucji naukowych, pozostających pod opieką cesarskiej – w zależności od poczynionych postępów w nauce i wydanych w momencie ukończenia nauki „atestatów” otrzymywały świadectwo na stopień guwernantki lub nauczycielki domowej, bez konieczności składania egzaminu [w:] *Ustawa dla instytucji naukowych prywatnych, guwernerów i nauczycieli domowych*, Warszawa 1841, ss. 23, 55-57.

⁹⁵ Egzamin był trudny, obejmował bardzo wiele przedmiotów, a kandydatki na nauczycielki często musiały korzystać z pomocy starszych, bardziej wykształconych koleżanek, co wiązało się ze sporymi kosztami. Przygotowania były długotrwałe i bardzo pracochłonne. Romana Pachucka opisała szczegółowo jego przebieg: „Cały rok 1903/4 przygotowywałam się do egzaminów na świadectwo domowej nauczycielki. Już bowiem w piątej klasie postanowiłam pójść na uniwersytet, studiować polonistykę. Powyższe świadectwo miało otworzyć mi drogę pracy zawodowej, a także drogę do wyższej uczelni w charakterze słuchaczki nadzwyczajnej, mającej prawo do zdawania egzaminów (...) Po szczęśliwym przebiegu piśmiennych egzaminów ustny zdawałam z 4 maja 1904 roku. Rozpoczął się on o godzinie 22, a skończył 5 maja o godzinie 2 w nocy. Ze 150 kandydatów połowa odpadła przy piśmiennych, zdało nas ostatecznie i otrzymało świadectwo 5 osób. Byłam wówczas jedyną, w naszej grupie pensyjnej, która w 1904 roku zdobyła kwalifikacje nauczycielskie” [w:] R. Pachucka, op. cit., s. 52.

⁹⁶ Ibidem, s. 52; J. z Sikorskich Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy*, Wrocław 1961, ss. 140-141.

skich⁹⁷. Program kształcenia obejmował wykłady z pedagogiki, psychologii, higieny i metodyki nauczania, a także praktykę pedagogiczną⁹⁸.

Lepsze przygotowanie do pracy pedagogicznej, a także dostęp do studiów wyższych dawały zreformowane gimnazja żeńskie. W związku z Ustawą z 1870 roku przy gimnazjach mogły powstawać klasy ósme o kierunku pedagogicznym. Absolwentki tych klas otrzymywały tytuł nauczycielek domowych, absolwentki siedmioklasowych gimnazjów zaś uzyskiwały prawo do nauczania w szkołach początkowych⁹⁹. W charakterze nauczycielki domowej pracowały m.in.: Romana Pachucka, Narcyza Żmichowska, Maria Skłodowska-Curie, Jadwiga z Sikorskich Klemensiewiczowa, Zofia Kirkor-Kiedroniowa. Natomiast o fakcie przystąpienia do egzaminu na nauczycielkę domową znajdujemy informacje w około 15 pamiętnikach¹⁰⁰.

Podsumowując należy podkreślić, iż możliwości edukacyjne dziewcząt w badanym okresie zależały od kilku czynników: pochodzenia społecznego, zamożności rodzin, z których się wywodziły, od miejsca zamieszkania, a także stosunku rodziców i wychowawców do ich wykształcenia. Z analizy 232 pamiętników i wspomnień wynika, że 79 z nich zostało napisane przez kobiety wywodzące się z różnych warstw społecznych, choć również pamiętniki pisane przez mężczyzn zawierają informacje dotyczące edukacji dziewcząt. Analiza pamiętników wskazuje, że niewątpliwie największy dostęp do oświaty miały dziewczęta wywodzące się z kręgów szlachecko-ziemiańskich i tu też najwcześniej podejmowano próby organizowania edukacji domowej dla dziewcząt. Znacznie gorzej przedstawiały się możliwości edukacyjne dziewcząt z biednych rodzin mieszczańskich, czy też chłopskich i robotniczych. Niemal do II połowy XIX wieku zdecydowana większość dziewcząt z warstw chłopskiej i robotniczej pozostawała poza zasięgiem jakichkolwiek oddziaływań edukacyjnych. Analiza pamiętników i wspomnień wskazuje, że aż 50 na 79 przeanalizowanych pamiętników została napisana przez kobiety wywodzące się z kręgów szlachecko-ziemiańskich, 28 autorek miało pochodzenie mieszczańskie, a zaledwie 1 napisany został przez autorkę wywodzącą się z warstwy chłopskiej. Takie dysproporcje mogą nie tylko wskazywać na istniejące w badanym okresie dysproporcje w poziomie wykształcenia dziewcząt z różnych warstw społecznych, ale wynikają również z faktu, iż zwyczaj pisania pamiętników był raczej domeną szlachcianek i ziemianek, rzadziej robiły to mieszczańki, zupełnie obcy wydawał się kobietom chłopskim. W przypadku dziewcząt z rodzin chłopskich ich edukacja – podobnie jak i edukacja chłopców – sprowadzała się przede wszystkim do wychowania religijnego, do zapoznania i przygotowania dzieci do wypełniania obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa. Jeżeli już rodzice z tych warstw społecznych podejmowali wysiłek zorganizowania edukacji dla swych dzieci, to dotyczyło to raczej synów niż córek. Również mimo dostępu do szkół ludowych uczęszczało do nich niewiele dziewcząt. Nieliczne też dziewczęta z rodzin chłopskich pobierały nauki w szkołkach domowych organizowanych przez żony, bądź córki właścicieli ziemskich. Wynikało to po części

⁹⁷ L. Z., *O pewnym częstym braku w wykształceniu nauczycieli*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 1911, nr 1, ss. 10-12.

⁹⁸ W. Wąsik, *Zagadnienie ukrytej pracy nauczycielskiej*, „Wychowanie w Domu i Szkole”, 1914, nr 5, ss. 416-419. Taki właśnie roczny kurs ukończyła Maria Wysłouchowa, jak i wiele innych wybitnych na przełomie XIX i XX wieku działaczek politycznych ruchu ludowego, oświatowego i kobiecego. Były wśród nich m.in.: M. Bohuszewiczówna, *Pamiętniki*, Wrocław 1955; H. Mortkowicz-Olczakowa, *Panna Stefania. Dzieje życia i pracy Stefanii Sempolowskiej*, Warszawa 1961; R. Pachucka, *Pamiętniki* op. cit.; J. Kasprzakowa, op. cit., D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Wysłouchowa ...* op. cit.

⁹⁹ W 1866 r. ministrem oświaty został hr. Dimitrij Tolstoj, który w ciągu czternastu lat swojego urzędowania przeprowadził m.in. reformę szkolnictwa żeńskiego. Ustawa z 1870 r. dzieliła dotychczasowe szkoły żeńskie pierwszego i drugiego stopnia na trzyletnie progimnazja i siedmioletnie gimnazja, pozbawiając je zarazem wszelkich praw do samodzielnego kształtowania programów nauczania, [w:] Józef Miąso, *Reformy oświatowe w Prusach, Austrii i Rosji i ich wpływ na szkolnictwo na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1995, s. 135.

¹⁰⁰ Swój egzamin na nauczycielkę domową opisuje również Grasylda Malinowska, op. cit., s. 20; I. Lepalczyk, op. cit., s. 12; E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno niedawno*, Olsztyn 1965, s. 12; Z. Gruszczyńska, *Czterdzieści lat w szkole (wspomnienia uczennicy i nauczycielki)*, Warszawa 1959, ss. 109-117; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Stefania Sempolowska* op. cit., s. 17; J. Klemensiewiczowa z Sikorskich, op. cit., s. 141; Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, op. cit., s. 61.

z przeświadczenia o bezcelowości edukacji dziewcząt, a także z faktu, że dziewczęta bardzo wcześnie przejmowały znaczną część obowiązków w gospodarstwie i rodzinie. Dopiero pod koniec XIX wieku dziewczęta z rodzin chłopskich, podobnie jak z robotniczych, zostały również objęte akcją tajnego nauczania. Warto też podkreślić czynny udział kobiet pochodzenia chłopskiego w akcji tajnego nauczania na wsi¹⁰¹.

Podkreślić należy, iż w ciągu XIX wieku nastąpiły istotne zmiany w celach i charakterze edukacji dziewcząt stanu szlachecko-ziemiańskiego i mieszczańskiego. O ile do połowy XIX wieku znaczna część spośród nich odbierała wykształcenie jedynie w domu, często na poziomie szkoły elementarnej i podporządkowane było ono wykształceniu przyszłej żony, matki i gospodyni, to już w II połowie XIX wieku wiele dziewcząt zarówno z rodzin szlachecko-ziemiańskich, jak i mieszczańskich coraz częściej kontynuowało edukację na prywatnych pensjach lub w rządowych szkołach średnich. Warto zwrócić także uwagę, że w II połowie XIX wieku wykształcenie na drodze edukacji domowej zdobywały częściej dziewczęta niż chłopcy, których nauka w domu miała na celu najczęściej przygotowanie do dalszej nauki w szkole.

Na przełomie XIX i XX wieku, już nie tylko dla chłopców, również dla dziewcząt, nauka w domu była coraz częściej tylko edukacją początkową poprzedzającą właściwą naukę w szkole, bądź prywatnej pensji. Warto w tym miejscu również dodać, iż z badań Stefanii Walasek, przeprowadzonych na podstawie teczek personalnych 26 nauczycielek tajnego nauczania przed 1915r., wynika, iż wszystkie spośród nauczycielek odebrały początkową edukację w domu¹⁰², a więc prawie do końca XIX wieku, edukacja początkowa dziewcząt w większości przypadków organizowana była w domu.

Zmiany, jakie dokonały się w na przestrzeni badanego okresu w programach nauczania dziewcząt, miały głównie na celu zrównanie poziomu nauczania dziewcząt z programem nauczania chłopców. Stopniowo zaczęto odchodzić od krytykowanego przez ówczesnych publicystów i pedagogów, obowiązującego jeszcze w XVIII wieku, francuskiego modelu wychowania opartego głównie na nauce języka francuskiego i muzyce. Stopniowo w programach nauczania dziewcząt zaczęto odchodzić od kierunku wychowania przygotowującego je do zadań i powołania kobiety, a więc do roli matki, żony i gospodyni¹⁰³. Program nauczania dziewcząt podporządkowany do połowy XIX wieku przede wszystkim nadaniu im ogólnego wykształcenia stopniowo rozszerzano o treści realizowane w nauczaniu chłopców. W rezultacie na przestrzeni XIX wieku nastąpiło stopniowe przechodzenie od wychowania lingwistyczno-muzycznego na rzecz kształcenia utylitarne, opartego na programach nauczania chłopców.

Należy też podkreślić, iż w miarę zachodzących zmian w życiu kulturalnym i umysłowym (rozwój działalności ruchu emancypacyjnego i rozpowszechnianie głoszonych przez niego idei) zmianom ulegał też profil kształcenia dziewcząt, a przede wszystkim poziom ich wykształcenia (pod koniec XIX i na początku XX wieku, dziewczęta coraz częściej kontynuowały dalszą edukację w prywatnych pensjach, a nawet uniwersytetach).

Łamanie się stosunków feudalnych na wsi i zaburzenia tradycyjnego systemu wytwarzania w miastach spowodowały zmianę sytuacji kobiet: dziewczęta z rodzin ziemiańskich coraz częściej musiały podejmować prace zarobkową, to z kolei wymagało praktycznego przygotowania do życia. Wzrastała więc ranga wykształcenia, a kształcenie elementarne dziewcząt stawało się normą. Warto zwrócić uwagę na widoczny w II połowie XIX wieku, wzrost popularności zawodu nauczycielki domowej wśród dziewcząt zarówno z rodzin ziemiańskich, jak i mieszczańskich. Wzrost liczby dziewcząt parających się tym zajęciem wskazuje nie tylko na wzrost aktywności zawodowej kobiet, ale może też w pewnym stopniu wskazywać na odsetek dziewcząt posiadających wykształcenie przynajmniej średnie, gdyż do wykonywania tego zawodu potrzebne było świadectwo wydawane na podstawie zdanego egzaminu kwalifikacyjnego.

¹⁰¹ Patrz przypis 51.

¹⁰² S. Walasek, *Nauczycielki tajnej oświaty w okręgu szkolnym wileńskim w latach 1864-1915*, [w:] *Partnerka – matka – opiekunka*, op. cit., ss. 495-497.

¹⁰³ D. Rzepiewska, *Kobiety w rodzinie ziemiańskiej op. cit.* [w:] *Kobieta i społeczeństwo ... op. cit.*, s. 38.

Mimo widocznych zmian w programach nauczania, a także rozszerzającego się stopniowo społecznego zasięgu oświaty, wykształcenie przeciętnej ziemianki pozostawało w XIX na ogół zaniedbane¹⁰⁴. Również mimo zmian w dostępie i możliwościach zdobycia edukacji, jeszcze pod koniec XIX wieku, poziom wykształcenia dziewcząt z rodzin chłopskich i robotniczych był stosunkowo niski i pozostawał zaniedbany. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku w wielu domach chłopskich panowało przekonanie o bezcelowości wykształcenia dziewcząt, a wychowanie dziewcząt podporządkowane było religii i obyczajom funkcjonującym w tej warstwie społecznej od pokoleń.

Stwierdzić też należy, że edukacja dziewcząt na wyższym poziomie przebiegała z dużymi oporami. Związane to było nie tylko z atmosferą polityczną i społeczną w zaborze rosyjskim. Poważną przeszkodą w zdobyciu wykształcenia były wysokie koszty edukacji. Nie każda rodzina ziemiańska i mieszczańska mogła sobie bowiem pozwolić na opłacanie prywatnych nauczycieli, a tym bardziej na posłanie córki do prywatnej pensji.

Kwestia materialna stanowiła więc poważną barierę, a w przypadku dziewcząt z biednych rodzin mieszczańskich, chłopskich i robotniczych, często przeszkodę nie do pokonania.

Niewątpliwie kwestia wykształcenia kobiet i ich dostępu do oświaty pozostawała dyskusyjna przez całe XIX stulecie, a droga kobiet do edukacji spletała się z ich drogą do emancypacji¹⁰⁵.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 39.

¹⁰⁵ Eliza Orzeszkowa będąc żarliwą sojuszniczką dostępu kobiet do szkolnictwa wyższego pisała w pracy *Kilka słów o kobietach*: „Trudno bowiem myśleć o kobietach doktorach, profesorach, adwokatach i urzędnikach a trudniej jeszcze wykształcać je do tych zawodów, gdy szkoły wyższe będące koniecznym do takiego wykształceniem warunkiem; są albo zamknięte przed kobietami albo przynajmniej wstęp do nich tak im jest utrudniony z różnych przyczyn, że rzadkie tylko i wyjątkowo szczęśliwie uprzywilejowane jednostki otrzymać, dobić się go raczej mogą”, [w:] E. Orzeszkowa, *Kilka słów ...* op. cit., s. 168.